Nr. 239. Dnia 30 sierpnia. **Czwartek.** **Dnia 18 (30) sierpnia 1894 r.**

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś: Róży Limańskiej.	Wschód słońca o godzinie 5-ej minut 10	Wschód księżyca o godzinie 12 minut 19 r.	Poniedz: Bronisławy i Szymona.
Piątek: Rajmunda Wyznawcy.	Zachód " 6-ej " 50	Zachód " 5 " 43 w.	Wtorek: Rozalji Panny.
Sobota: Idziego Opata.	Długość dnia godzin 13 " 44	Wysokość wody na Wiśle st. 1 c. 11 (st. 2 c. 1)	Środa: Wawrzyńca B. W.
Niedziela: *Pocieszenia N. M. P.*	Ubyło 2 " 59	Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 11°.	Czwartek: Zacharjasza Proroka.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego" między innymi przyjmują: Ajencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędne biura anonsów zagraniczne.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Szczęsnego bł., jutro Świętosława.

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)— Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)— Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 6-ej po południu.) — Wystawa starożytności. (Królewska № 1, róg Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 6-ej po południu. Wejście kop. 15.)

Teatry: Letni: dziś „Lena" (dramat—występ panny Święckiej-Stankiewiczówny); jutro „Tułacz" (melodramat); — Nowy: dziś „Piękna Helena" (operetka—z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej); jutro „Sztygar" (operetka—z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej). (8 wieczorem.)

Teatrzyki: Bellevue: dziś „Na chlebie u dzieci" (obraz życia ze śpiewami i tańcami); jutro „Na chlebie u dzieci";— Eldorado: dziś bukiet dramatyczny: „Sulamita czyli córka Jerozolimy" (melodramat—obraz 1-szy), „30 lat życia szulera" (melodramat—obraz 6-ty), „Czarownica" (operetka—obraz 6-ty) oraz „Dziecię Starego Miasta" (melodramat—obraz 3-ci); jutro bukiet dramatyczny: „Sulamita czyli córka Jerozolimy" (melodramat—obraz 1-szy), „30 lat życia szulera" (melodramat—obraz 6-ty), „Czarownica" (operetka—obraz 6-ty) oraz „Dziecię Starego Miasta" (melodramat—obraz 3-ci); — Wodewil: dziś „Wyścig dystansowy" (obraz sceniczny) oraz „Chłopi arystokraci" (szkic dramatyczny); jutro „Wyścig dystansowy" (obraz sceniczny) oraz „Chłopi arystokraci" (szkic dramatyczny). (8 wieczorem.)

Kasy oszczędności Banku państwa: centralna—gmach Banku; kasa I-sza—Targowa, 41 (na Pradze); II-ga—Chłodna, 37; III-ia—Nowowielka, 26; IV-ta—Nowy Świat, 17; V-ta—Muranowska, 40; VI-ta—Nowiniarska, 6. (Kasa centralna przyjmuje i wydaje wkłady codziennie, z wyjątkiem świąt, od 10-ej zrana do 1-ej po południu; kasy zaś oddziałowe we wtorki, czwartki i soboty od 6—9-ej wieczorem, a w niedziele od 9½ zrana do 12-ej w południe.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 12185 rs. 19 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9—12-ej przed południem; prolongata walorów i wykupy uskuteczniają się od 9-ej zrana do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dyrekcja główna Towarzystwa kredytowego ziemskiego rozesłała w tych dniach do dyrekcyj szczegółowych w miastach gubernjalnych okólnik, interpretujący 103 i 203 artykuł ustawy Towarzystwa, a dotyczący przeprowadzanej obecnie przez ziemian konwersji pożyczek, dobra obciążających. Otóż przy żądaniu konwersji, jak również pożyczki z umorzenia odnowionej, a nawet i dodatkowej, o ile stowarzyszony przedstawi świadectwo sekretarza wydziału hypotecznego, stwierdzające, że od czasu zaintabulowania ostatniej pożyczki nie zaszła żadna zmiana w wykazie hypotecznym odnośnych dóbr, władze Towarzystwa mogą uważać świadectwa takie za dostateczne i nie żądać złożenia nowego wykazu hypotecznego w całości. Postanowienie powyższe zapadło w ogólnem zebraniu komitetu Towarzystwa kredytowego ziemskiego pod datą 2-go sierpnia r. b. nr. 759.

= Skutkiem powtarzania się wypadków zasłabnięcia na epidemję w różnych miejscowościach, minister komunikacyj, po porozumieniu się z departamentem lekarskim, polecił zarządom kolejowym natychmiast zająć się zorganizowaniem komisyj sanitarnych i wprowadzeniem w wykonanie w razie potrzeby przepisów z d. 21-go sierpnia r. z. o środkach w walce z epidemją na kolejach. Jednocześnie ministerjum zaleca, aby szczególnie zwracano uwagę na pociągi, przewożące robotników z miejscowości, przez epidemję nawiedzonych, i aby w każdym pociągu osobowym znajdował się felczer z niezbędnemi środkami lekarskiemi i dezynfekcyjnemi w celu udzielania natychmiastowej pomocy zasłabłym w pociągach i stosowania koniecznych środków zaradczych. W ogóle wszystkie zabudowania kolejowe: pasażerskie, towarowe i inne, oraz zlewy, doły i ustępy natychmiast mają być doprowadzone pod względem sanitarnym do zupełnego porządku i ściśle dezynfekowane. Protokuły z posiedzeń komisyj sanitarnych kolejowych mają być w kopjach przedstawiane departamentowi kolei, a o każdym wypadku zasłabnięcia na cholerę na terytorjum kolejowem zarządy obowiązane są zawiadamiać departament depeszami.

= Według zakomunikowanego nam przez radę miejską warszawską dobroczynności publicznej wykazu ruchu chorych cholerycznych w szpitalach warszawskich w przeciągu czasu od godziny 12-ej w południe d. 28-go do tejże samej godziny d. 29-go sierpnia, do szpitala na Pradze przybyło 4 nowych chorych, wyzdrowiało 5, zmarł 1, pozostało chorych 42; do szpitala żydowskiego przybyło nowych chorych 5, wyzdrowiało 9, zmarło 2, pozostało chorych 34; do szpitala zapasowego przybyło nowych chorych 4, wyzdrowiało 5, zmarło —, pozostało chorych 29. Razem więc pozostało w d. 29-ym sierpnia chorych 105, kiedy z poprzedniego dnia pozostało ich 114. W liczbie pozostałych chorych na żydów przypada 27. Nowi chorzy pochodzą z Warszawy z ulic: Chłodnej nr. 8, Dzikiej nr. 53, Grzybowskiej nr. 70, Twardej nr. 46, Długiej nr. 37, Brzozowej nr. 43 i Krochmalnej nr. 75, (dostarczony z ulicy Towarowej, numer niewiadomy), po jednym;—z Pragi z ulic: Grodzieńskiej nr. 13, Targowej nr. 8, Ząbkowskiej nr. 32 i Radzymińskiej nr. 5 po jednym, oraz po jednym ze wsi Zacisze w powiecie warszawskim i z miasta Hrubieszowa. W tymże samym przeciągu czasu wyzdrowieli i zostali wypisani: ze szpitala na Pradze: Michalina Jarosz z ulicy Czerniakowskiej nr. 3, Aleksandra Krupa z ul. Radzymińskiej nr. 54, Wawrzyniec Onckop z ul. Łochowskiej nr. 19, Aleksander Szarlej z ul. Blaszanej nr. 1 i Litman Powązek z ul. Brzeskiej nr. 5; ze szpitala żydowskiego: Szaja Szeinman z ul. Miłej nr. 48, Ruchla Rozen z ul. Miłej nr. 17, Cyna Bastbogen z ul. Pańskiej nr. 16, Franciszek Klejnowski z ul. Browarnej nr. 19, Brucha i Jankiel Kon z ul. Czerniakowskiej nr. 1, Tauba Hertzberg z placu Grzybowskiego nr. 1, Chana Szlamkowicz i Szyja Cymcha ze wsi Powązek; ze szpitala zapasowego: Wincenty Hoyer z ul. Mostowej nr. 11, Małgorzata Feurycht z ul. Dzikiej nr. 53, Marcin Stachowski z ul. Nowiniarskiej nr. 16, Władysław Jagiełło z ul. Dzikiej nr. 67 i Konstancja Szykówna ze wsi Koło. Według zamieszczonego w *Warsz. Dniewn.* sprawozdania w obrębie gubernji kieleckiej w d. 24-ym sierpnia zachorowało osób 88, wyzdrowiało 64, zmarło 53, pozostało chorych 458. W obrębie gubernji siedleckiej w d. 23-im i 24-im sierpnia zachorowało osób 77, wyzdrowiało 42, zmarło 37, pozostało chorych 135.

= Ponieważ wielu właścicieli zakładów rzemieślniczych, nie należących do cechów i nie mających prawa używania na szyldzie ustanowionego tylko dla majstrów cechowych znaku złotej gwiazdy, bezprawnie znaku tego używa, wprowadzając tym sposobem w błąd nietylko publiczność, ale i poszukujących nauki rzemiosła terminatorów, narażonych następnie na zawód i stratę czasu, przeto w urzędach starszych agituje się myśl zbiorowego wystąpienia do władzy z prośbą o ukrócenie tego rodzaju nadużyć.

= Magistrat upoważnił właściciela posesji nr. 27 przy ulicy Radzymińskiej na Szmulowiźnie do urządzenia w tejże posesji bazaru do sprzedaży artykułów żywności z wozów, z obowiązkiem wybrukowania miejsca, przeznaczonego pod bazar, urządzenia studni i wystawienia niektórych budowli podług zatwierdzonych przez rząd gubernjalny planów.

= Władza wyższa zatwierdziła przedstawione przez zarząd miejski warunki techniczne na dostawę w roku przyszłym węgla kamiennego dla wodociągów warszawskich i innych służb miejskich, razem około pół miljona pudów, i poleciła odbyć licytację na pomienioną dostawę.

= Ministerjum spraw wewnętrznych zawiadomiło władzę tutejszą, iż nie znajduje przeszkód do przyjęcia przez zarząd gminy żydowskiej ofiarowanych przez tutejszego obywatela, p. Ignacego Bernsztejna, 4,000 rs., od którego to kapitału procenty mają być użyte na wskazane przez ofiarodawcę cele, a między innemi na odzież i obuwie dla ubogich w początku każdej zimy.

= Z uwagi, iż od pewnego czasu czytelnicy zapytują się nas, w jakich dzielnicach miasta znajdują się kasy oszczędności Banku państwa, podajemy przeto adresy szczegółowe tych kas wraz z wykazem dni i godzin, w których można wnosić pieniądze lub też podnosić złożone wkłady. Kasa centralna mieści się w gmachu bankowym, przy ul. Elektoralnej pod nr. 2-im. Kasy oddziałowe: kasa I-sza przy ul. Targowej pod nr. 41-ym (na Pradze); kasa II-ga przy ul. Chłodnej pod nr. 37-ym; kasa III-ia przy ul. Nowo-Wielkiej pod nr. 26-ym; kasa IV-ta przy ul. Nowy-Świat pod nr. 17-ym; kasa V-ta przy ul. Muranowskiej pod nr. 40-ym; kasa VI-ta przy ul. Nowiniarskiej pod nr. 6-ym. Kasa centralna przyjmuje i wydaje wkłady codziennie z wyjątkiem świąt od g. 10-ej zrana do godz. 1-ej po południu, kasy zaś oddziałowe czynności te załatwiają we wtorki, czwartki i soboty od godz. 6-ej do 9-ej wieczorem, a w niedzielę od godz. 9½ zrana do 12-ej w południe. Do kas oszczędności można wnosić różne drobne kwoty, poczynając od 25 kop. Dla wygody czytelników wykaz adresów kas oszczędności od dziś zamieszczać będziemy codziennie w „Kalendarzu" *Kurjera.*

= Zaznaczamy, iż termin rozpoczęcia lekcyj w szkole realnej warszawskiej został odroczony, mianowicie lekcje zaczną się dopiero w nadchodzącą sobotę, t. j. d. 1-go września. Jutro, o godz. 9-ej zrana, zbiorą się uczniowie w celu wysłuchania mszy św. w kościele katedralnym św. Jana.

= Dzisiaj, o godz. 7-ej wieczorem, w wydziale budowlanym magistratu, odbędzie się drugie posiedzenie komitetu statystyczno-meteorologicznego przyszłej wystawy hygjenicznej.

= Członek izby sądowej warszawskiej, rz. r. st. Miakinin, w dniu wczorajszym do Warszawy powrócił. W dniu wczorajszym gubernator warszawski rz. r. st. szambelan Andrejew, wyjechał do Płońska. Pozostający przy akademji mikołajewskiej inżenierów, członek konferencji wojennej, jenerał-lejtnant Jocher, w dniu wczorajszym wyjechał do Petersburga.

= P. Stanisław Libicki, kierownik *Gazety sądowej* a zarazem sekretarz kasy Mianowskiego, powrócił do Warszawy.

= Z teatru i muzyki.

* Dzisiaj w teatrze Letnim „Tułacz".

* „Piękna Helena", której wznowienie ubiegłej niedzieli cieszyło się wielkiem powodzeniem, powtórzoną będzie dzisiaj w teatrze Nowym, z udziałem panny Czosnowskiej.

* „Sztygara" odegrano wczoraj po raz 32-gi wobec przepełnionej widowni.

= Szkoła gospodarcza.

Zapisy do szkoły gospodarczej hr. Cecylji Platerówny w Chyliczkach pod Piasecznem już się rozpoczęły.

Uczennice szkoły tej rozdzielone są na sześć oddziałów: w każdym oddziale pozostają przez przeciąg

sześciu tygodni. A mianowicie: 1) przy kuchni i wyrobie pieczywa, 2) przy pralni i prasowalni, 3) przy nabiale i oborze, 4) przy drobiu i trzodzie chlewnej, 5) przy sprzątaniu i porządkach gospodarczych, wreszcie 6) przy ogrodzie.

Uczennica, zachowująca się wzorowo w wydziale swoim przez sześć tygodni, przechodzi do następnego wydziału.

Jeśli nie jest pilną, pozostaje w nim nadal.

Uczennica, która przeszła w pierwszym roku przez wszystkie sześć wydziałów, powraca w roku następnym do nich, a mianowicie specjalnie do tego, z którym pragnie gruntowniej się obeznać.

Oprócz tego uczennice uczą się szycia, reparowania, zwyczajnego przędzenia i ręcznego tkania, oraz umiejętnego zużytkowania wszelkich kawałków i odcinków.

Szkoła w Chyliczkach istnieje od roku 1891-go.

= Rok szkolny.

Na mocy rozporządzenia władzy szkolnej, wykłady w zakładach naukowych prywatnych męzkich i żeńskich rozpoczną się pomiędzy dniem 5-ym a 8-ym września.

W zakładach freblowskich dziatwa rozpocznie zajęcia pomiędzy dniem 7-ym a 15-ym tegoż miesiąca.

= Na rowerze.

Jedna z tutejszych firm sprzedająca welocypedy, wysłała swojego ajenta, zarazem dobrego jeźdzca, w podróż handlową na prowincję.

Ajent, zwiedziwszy na rowerze wszystkie niemal większe miasta gubernji warszawskiej, płockiej, kieleckiej, piotrkowskiej, radomskiej i kaliskiej, po trzymiesięcznej nieobecności powrócił zupełnie z rezultatu zadowolniony.

W niektórych miastach amatorzy niecierpliwsi nabywali rower podróżny jeźdzca, który za każdym razem po nową maszynę telegrafował do Warszawy.

= Żegluga.

Obniżający się poziom Wisły wywołał konieczność skrócenia jazdy osobowej na dwóch linjach, t. j. w dole Wisły parostatki jeżdżące do Ciechocinka dochodzą tylko do Włocławka, a w górze rzeki zamiast do Nowo-Aleksandrji dojeżdżają do Kozienic.

Na tej ostatniej linji z początkiem p. m. mają ponownie parowce utrzymywać komunikację z Nowo-Aleksandrją.

Brak wody w Wiśle powoduje opóźnione przybycie parowców do krańcowych stacyj.

Zwłaszcza późno wieczorem przybywają parostatki, krążące pomiędzy Włocławkiem a Warszawą.

= Za nieporządek.

Na mocy protokułu policyjnego, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej właściciela domu przy ulicy Bednarskiej, p. Gustawa Bremara, za to, że nie zważając na kilkakrotnie wystosowane do niego rozporządzenia ze strony organów władzy policyjnej, okazał się nieposłusznym i domu swego do względnego nawet porządku doprowadzić nie chciał.

Ponieważ i ostatnim razem Br. dobrowolnie żądań policji w tej mierze wykonać nie chciał, przeto komisarz cyrkułu żądał ukarania Bremera z artykułu 29-go ustawy pokojowej, tudzież zobowiązania go do natychmiastowego doprowadzenia domu do porządku.

W sądzie stawający ze strony władzy policyjnej urzędnik oskarżenie popierał, p. Br. zaś do winy się nie przyznał, utrzymując, że dom jego wzorowo jest utrzymywanym.

Sędzia pokoju wobec udowodnienia oskarżenia, skazał właściciela na 25 rs. grzywien lub 8 dni aresztu.

= Kradzieże.

Edward Sobiczewski zameldował, iż w łazienkach kąpielowych Majewskiego przy ul. Bednarskiej pod № 4-ym niejaka Stanisława P. zabrała mu pugilares, w którym oprócz gotowizny w kwocie rs. 80, znajdowało się kilka weksli na sumę rs. 2,250. Weksle następnie poszkodowanemu zostały zwrócone, gotowizna atoli wraz ze sprawczynią kradzieży ulotniła się.—Z niezamkniętego mieszkania konduktora kolei konnej Pawła Winczerka pod № 4-ym przy ul. Muranowskiej skradziono szynel mundurowy, wartości rs. 10.—Wulf Helholz zameldował, że niewiadomi złoczyńcy skradli mu kilka sztuk odzieży, wartości około rs. 30.

= Okradzenie ekstrapoczty.

D. 24-go b. m. szosą radomską jechała ekstrapocztą do Warszawy pani Julja Truszyńska.

Pasażerka miała ze sobą walizę, w której, oprócz odzieży i bielizny, znajdowały się kosztowności, wartujące ogółem 600 rs.

Przy przeprzęgu koni w Sękocinie waliza znajdowała się w bryczce i dopiero pod Raszynem zauważono jej zniknięcie.

= Na noże.

Wczoraj we wsi Brudno rozegrała się krwawa scena.

Koloniści: Michał Maciejewski oraz Ludwik Kowalski, oddawna pałający ku sobie gniewem, spotkali się na drodze i wszczęli kłótnię, od której przyszło do bójki.

W rezultacie M. wydobytym z kieszeni nożem zaczął zadawać rany w krzyż i piersi przeciwnika.

Przechodnie rozbroili szaleńca i oddali w ręce straży, Kowalski zaś na wpół żywy z upływu krwi został odwieziony do szpitala praskiego.

= Pożar pod miastem.

W dniu onegdajszym we wsi Koło, gminy Czyste, spłonęły zabudowania, należące do p. Władysława Botke, mianowicie młyn parowy oraz składy zboża i mąki gotowej.

Straty oceniono na 5,000 rs.

+ Echa radziwiłłowskie.

Z Radziwiłłowa piszą do nas d. 20-go b. m.:

„W ciągu ostatnich trzech tygodni odbyły się tutaj dwa przedstawienia amatorskie.

Pierwsze z nich w dniu 29-ym lipca dane było na dochód ubogich mieszkańców m. Łowicza; odegrano na niem jednoaktówki. „Pan Benet” Fredry, „Rękawiczki balowe” Koziebrodzkiego i „Onufry” Stanisława Dobrzańskiego.

W dniu wczorajszym urządzono drugie przedstawienie na rzecz kolonij letnich.

Program wydełniły: dwuaktowa krotochwila Michała Bałuckiego p. t. „Teatr amatorski” i jednoaktówki „Dwaj nieśmiali” Michela i Labichea, oraz „Dzienniczek Justysi” Kościelskiego.

Gra amatorów krytyce nie podpada, ale z prawdziwą przyjemnością zaznaczyć tu należy, że wszyscy role swoje wykonale nadspodziewanie świetnie i że z wielkim zapałem pracowali i wszelkich starań dokładali, aby doprowadzeniem widowiska do skutku zebrać fundusz na cele powyżej wymienione.

To też licznie w sali zgromadzona publiczność nie szczędziła im oklasków po każdym akcie, ani wieńców i kwiatów, któremi obdarzono nadobne amatorki.

Słowa uznania należą się także gorliwym reżyserom, pp.: Hen. M. i Ign. M., którzy kierują przedstawieniami amatorskiemi w Radziwiłłowie już od lat kilku.

Na wczorajszem przedstawieniu publiczność oburzyła się na zachowanie się dwu panów, którzy, siedząc w pierwszym rzędzie krzeseł, zapomnieli się do rego stopnia, że, powodowani prywatą, starali się głośną rozmową i sykaniem przeszkodzić grze amatorów w ostatniej sztuce.

Zbytecznie dodawać, że postępkiem swoim zyskali tu sobie miano ludzi źle wychowanych.

Po za owemi przedstawieniami pędzimy tu życie monotonne, jak przeważnie wszyscy letnicy.

Monotonję tę urozmaicają jednak wypadki, wcale niemiłe.

Oto w tych dniach pp. B. skradziono ze strychu niemal całą garderobę i bieliznę, wartości kilkuset rs.

Naczelnik straży ziemskiej zarządził zaraz energiczne śledztwo i rewizję u znanych złodziejów, Trzeciaków we wsi Małe Grabiny.

Trzeciacy, widząc zbliżających się strażników, wójta i sołtysa, ukryli się, a następnie napadli na stojącego na straży wójta, obili go i, zadawszy mu cztery ciężkie rany, zbiegli.

Nazajutrz dwu z nich aresztowano.

Mieliśmy tu także dwa pożary: pastwą płomieni padły dwa domy mieszkalne, stodoły napełnione zbożem i inne budynki gospodarskie.

Przyczyną pożaru było, jak najczęściej, porzucenie palących się papierosów.

W jednym z domów wśród ogólnego zamieszania zapomniano o niomowlęciu, pozostawionem w izbie.

W ostatniej chwili ojciec rzucił się w płomienie i wyniósł z płonącego domu dziecko już poparzone.”

Wyścigi w Pławnie.

(Sprawozdanie specjalne *Kurjera Warszawskiego.*)

D. 28/VIII.

Zjazd sportsmenów na tegoroczne wyścigi w Pławnie jest niezbyt liczny z powodu cholery, grasującej w rozmaitych okolicach kraju, oraz śmierci hrabiny Tarnowskiej, dotykającej wiele arystokratycznych rodzin.

W uprzejmości i tem wszystkiem, co stanowi istotę prawdziwego dżentelmana, wyręczają zarówno w Gidlach, jak na torze prezesa p. Augusta Ostrowskiego: pp. A. Michalski, także brat nieobecnego p. Józef Ostrowski, i p. Trzebiński, sekundowani naturalnie przez resztę obecnych członków Towarzystwa; kieruje porządkiem wyścigowym sekretarz Towarzystwa p. Jan Zbijewski, pamiętają zaś o obowiązkach gościnności w halli pp. Władysław i Roman hr. Morstinowie.

Na trybunie wyścigowej widzimy całą śmietankę obywatelską okolicy. Są: Lubomirscy, Zamoyscy, Niemojewscy, Trzebiński, W. Reszke, Ordęga, Leopold Kronenberg, Komorowscy, Henryk Bloch, Morstinowie i w. i., jednak liczba prawdziwych amatorów sportu, nie przekracza pół setki, podczas gdy wartość do miljonów podnoszą przepiękne twarzyczki płci nadobnej, między któremi błyszczy urodą i wdziękiem pani Stefanowa księżna Lubomirska, ks. Drucka-Lubecka, hrabianka Komorowska. Na galerjach i przy torze gromadzi się cały tłum szary okolicznych mieszkańców, który obliczyć można na tysiąc.

Godzina stanowcza się zbliża; o drugiej przy celowniku zasiadają pp.: Leopold Kronenberg i Jan Zbijewski; chorągiewki starterów do ręki biorą pp.: Wiktor Reszke i Ad. Michalski; obowiązki sędziów spełnia cała trybuna.

Tor równy, twardy, porosły darnią, urządzony wedle wszelkich reguł sportu, a do wyścigu, tak zwanego „myśliwskiego”—wspaniale.

Odzywa się tedy pierwszy dzwonek—to znak do wagi, drugi dzwonek—to znak do siodłania i trzeci wreszcie—do rozpoczęcia biegów.

Nagrodę pierwszą stanowi 300 rs., ofiarowane przez pp. Jana i Edwarda Reszków dla wyścigu dwuletków na dystansie 1 wiorsty.

Do startu zameldowano 7 koni, przed biegiem wycofano dwa, na torze staje więc tylko pięć, a mianowicie: H. Blocha „Michaś”, ogier pół krwi ze stajni p. Michalskiego; St. ks. Lubomirskiego „Barfleur II”, klacz z własnego stada właściciela; p. A. Michalskiego „Żurża II” ze stajni janowskiej; Al. ks. Druckiego-Lubeckiego „Noceur”, ogier ze stada własnego; wreszcie „Kocie-Oko”, klacz Rzewuskiego, również ze stada własnego.

Gonitwy z miejsca poprowadziła „Barfleur” i teren przebiegła w 1 m. 15 sek., wyprzedzając na długość 20 koni „Żurżę”, która do mety dobiegła drugą, trzecim była „Kocie-Oko”, czwartym „Michaś”, ostatnim zaś „Noceur”.

Nagrodę drugiego biegu stanowił przedmiot pamiątkowy, żeton złoty, który tryumfator otrzymywał z rączek dam, a biedz poń musiał przeskakując cztery płoty. Naturalnie panowie jechali tutaj sami na koniach, dopuszczonych z wszelkiego pochodzenia i kraju. Koń, przybywający drugi do mety, otrzymuje połowę stawek. Dystans 2 wiorsty.

Z siedmiu zameldowanych koni stawiło się trzy tylko do tego biegu, mianowicie: „Dark-Lautern”, klacz własnej stadniny St. ks. Lubomirskiego, którego dosiadł ordynat Maurycy hr. Zamoyski; „Biegun”, wałach, wł. Al. ks. Druckiego-Lubeckiego, ze stada A. Turskiego, dosiadany przez właściciela, i wreszcie „Wist”, wał. ze stada Augusta Ostrowskiego, prowadzony wprawną ręką p. Stokowskiego.

Tutaj gonitwy z miejsca poprowadził koń, dosiadany przez ordynata hr. Zamoyskiego, i dobiegł do mety w 2 m. 43 sek., wyprzedzając swojego konkurenta o 4 konie, a był nim doświadczony już na torze „Biegun” z ks. Lubeckim na grzbiecie.

Najwyższą nagrodę w dniu pierwszym wyścigów pławieńskich rozegrał bieg trzeci tak zwany „Przychówku” na dystansie $1\frac{1}{2}$ wiorsty o rs. 700, ofiarowanych przez Towarzystwo.

Stawać tu mogły konie, urodzone zarówno w Cesarstwie jak Królestwie Polskiem, będące własnością członków rzeczywistych Towarzystwa. Koń uznany za najlepszego otrzymywał z powyższej nagrody 100 rs., jeżeli biegał i nie był zdystansowany. Koń, przybywający drugi do mety 100 rs., 3-ci 50 rs. Panowie jadą, o ile są członkami Towarzystwa. Chłopcy stajenni dopuszczeni. Konie pełnej krwi niosą 10 funtów nadwagi.

Stają tutaj: „Piccola” kl. kn. hr. Morstina, „Kokoszka” ze stada p. J. Trzebińskiego, „Faust” i „Gizella” p. Zbijewskiego, „Ładny” i „Widzisz” ze stajni p. Wierusza, „Magnus” p. Rzewuskiego i „Tambour II-gi” hr. W. Morstina. Okaleczoną „Konwersję” p. Trzebińskiego wycofano.

Przez długi czas bieg tu prowadziła „Piccola”, wysunąwszy się naprzód z miejsca, od półmety jednak wzięła ją „Kokoszka”, doskonale jeżdżona przez Walka stajennego, który, dojeżdżając do mety pierwszy, zdjął najpierw uprzejmie czapkę, a potem głośno się przeżegnał, za co zarówno przez trybunę, jak i galerję sutemi został wynagrodzony oklaskami. Zwyciężył on ogiera p. Wierusza o 4 długości w 2 min. i 4 sek. i „Fausta”, który przybiegł do mety 3-ci, czwartą zaś dopiero stanęła chwilowo prowadząca „Piccola”.

„Kokoszka” nabyta też została natychmiast przez p. Epstejna i podniosła i tak głośną a znakomitą renomę hodowli p. Trzebińskiego.

Główny zarząd stadnin rządowych przeznaczył czwartą nagrodę, na dystans 3 wiorst, w sumie 250 rs., dla ogierów 4-letnich i starszych, oraz dla klaczy 4 i 5-letnich.

O tę nagrodę ubiegało się 4 koni, mianowicie: „Prokop” ks. Druckiego-Lubeckiego, „Prezes” p. Trzebińskiego i Wotowskiego, „Forester” ks. St. A. Lubomirskiego i „Lina” hr. R. Morstina. W powyższym też porządku wymienione konie dobiegły do mety. „Prokop” w 2 m. 33 sek. bijąc drugiego „Prezesa” o długość 6 koni.

Ostatni bieg „myśliwski” w pierwszym dniu pławieńskich wyścigów był zarówno dla profanów, jak i sportsmenów najbardziej interesujący.

Dopuszczone były do niego konie wszelkiego pochodzenia i wszystkich krajów z wykluczeniem koni krwi pełnej, które nie biegały na innych torach wyścigowych, a na torze pławieńskim tylko w wyścigach dwulatków, przychówku, 6-wiorstowym, Oaks, *Handicapach*. Waga dla koni od 185 do 195. Na-

groda dla pierwszego konia, przeznaczona przez Towarzystwo r. 400, dla drugiego rs. 50 i połowę stawki, z których każda wynosi rs. 10. Panowie jadą sami.

Tor naśladuje pole do polowania z płotami, rowami, lasem i innymi przeróżnego rodzaju przeszkodami, jakie natrafić można przy polowaniu *par force*; stanowi on pewnego rodzaju ślimaka z drogi, przeżynanej wyliczonemi powyżej przeszkodami.

Do tej prawdziwie pięknej, rycerskiej zabawy staje czterech jeźdźców, mianowicie pp.: M. hr. Zamoyski na klaczy ks St. A. Lubomirskiego „Sorcerese"; Laski na klaczy W. hr. Morstina „Etincelle"; Stokowski na wałachu R. hr. Morstina „Giaur", Bzowski na klaczy P. Rzewuskiego „Markiza" oraz baron Braunszwajg na klaczy „Princessa" Jana Zbijewskiego.

Znak odzywa się z trybuny. Przoduje z miejsca „Markiza", bierze dwie przeszkody z całą elegancją szykownego konia, za nią pośpiesza „Sorceress" z równą zręcznością, za niemi biegnie reszta koni, trzymając się dzielnie i przesadzając przeszkody energicznie. Tak było aż do lasku, w którym schowała się cała ta kawalkata myśliwska.

W lasku p. Laskiemu odlatuje strzemię i widzimy orszak jeźdźców w pełnym biegu wysuwający się z zarośli lasu z „Markizą" na czele bez piątego jeźdźca. Przy płocie nowym „Princessa" odmawia skoku p. Braunszwajgowi, a choć ją jeździec ten zmusił spicrutą do posłuszeńswa po zawrocie, przecież dwaj pierwsi jeźdzcy wysunęli się już zanadto naprzód, aby mógł czas stracony wynagrodzić.

Po przebyciu rowu i górki, w tym samym porządku dobiegają zapaśnicy do mety, śród entuzjastycznych oklasków tłumu. (*w.*)

NEKROLOGJA.

Ś. † P.

Walenty Włodarczyk,

EMERYT,

po krótkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 29 sierpnia 1894 r., przeżywszy lat 75. Pogrążeni w głębokim smutku: żona, syn i synowa zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo do dolnego kościoła św. Aleksandra dnia 30-go sierpnia, to jest we czwartek, o godz. **10-ej i pół** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski.
Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—1045

Ś. † P.

Kazimiera z Ryxów Psarska,

zasnęła w Bogu dnia 27 sierpnia r. b., przeżywszy lat 34. Stroskany mąż z pięciorgiem dzieci, oraz ojciec i brat zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 30-go sierpnia r. b., to jest we czwartek, o godz. **11-ej** przed poł., w dolnym kościele Wszystkich Świętych, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski do grobu familijnego. 4—3843

Ś. † P.

Walerja z Kubaszewskich KLESS,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, przeniosła się do wieczności dnia 28 sierpnia r.b., przeżywszy lat 38. W głębokim smutku pozostały mąż i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych, na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele Wszystkich Świętych dnia 31-go sierpnia, to jest w piątek, o godz. **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i tegoż dnia, o godzinie **6-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. 2—3863

† S. p. Ignacy Piotrowski,

b. pakmajster dr. żel. w.-w.,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, dnia 28-go sierpnia 1894 r. zakończył życie, przeżywszy lat 66. Pozostała w smutku żona zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo, w kościele Wszystkich Świętych, w dniu 30 sierpnia, t. j. we czwartek, o godzinie **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i tegoż dnia, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. 2—3847

Ś. † P.

Ludwika z Lukassów SZOLC,

żona byłego majstra młynarskiego i obywatela miasta Warszawy,

po długich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 28-go sierpnia 1894 r., przeżywszy lat 77. Pozostała córka, synowie, synowe, zięć i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu własnego przy ulicy Czerniakowskiej № 74, dnia 31-go sierpnia r. b., to jest w piątek, o godzinie **3 i pół** po południu na cmentarz ewangelicko-augsburski odbyć się mające.
Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—3864

Ś. † P.

Marja z Bieleckich Jarocka,

wdowa po obywatelu m. Warszawy,

po ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 28-go sierpnia r. b., przeżywszy lat 86.

Pogrążeni w smutku: dzieci, wnuki i prawnuki zapraszają rodzinę, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, w piątek, to jest dnia 31-go b. m., o godzinie **10 i pół** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. 3—1052

Ś. † P.

Wiktor Supiński,

przeżywszy lat 46, dnia 16-go sierpnia r. b. zakończył życie w Dąbrowie, gubernji łomżyńskiej, pozostawiwszy troje małoletnich dzieci, o czem stroskana żona zawiadamia przyjaciół, kolegów i znajomych. 3857

† Wszystkim, którzy raczyli odprowadzić na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki nieodżałowanego

ś. p. Edwarda Karsza,

sztukatora, a w szczególności pastorowi p. Barczowi za piękne słowa pociechy i panom, którzy bezinteresownie raczyli wykonać śpiewy żałobne, składa serdeczne „Bóg zapłać"
1047 **Żona z dziećmi.**

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 29-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Ministerjum finansów postawiło na porządku dziennym sprawę zmiany taryf kolejowych, zastosowaną do obecnego stanu sieci kolejowych i ruchu przewozowego towarów.

WYŚCIGI W PŁAWNIE.

Widzów 29-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Dzisiaj odbył się w Pławnie drugi dzień wyścigów. W biegu „pocieszenia", 150 rs., 1½ wiorsty, pierwszy przybył do mety „Widzisz" Wierusza, drugi „Faust" p. Jana Zbijewskiego. W wyścigu z przeszkodami, 2 wiorsty, o nagrodę w przedmiocie, ofiarowaną przez hr. Aleksandra Nieroda, pierwszym był „Distanzritt" p. Henryka Blocha, drugim „Czardasz" p. A. Laskiego. W wyścigu o nagrodę Towarzystwa wyścigów konnych w Królestwie Polskiem, 800 rs., 2 w., pierwszym był „Orion" ks. A. Druckiego-Lubeckiego, drugim „Memento" p. A. Laskiego. W wyścigu o nagrodę Towarzystwa im. Augusta Ostrowskiego, 300 rs., 6 wiorst, pierwszy przybył do mety „Radzca" p. J. Trzebińskiego, drugi „Vaugirard" Wierusza. W wyścigu o nagrodę Zarządu stad 550 rs., 4 wior., pierwszym był „Prokop" ks. A. Druckiego-Lubeckiego, drugim „Prezes" pp. Trzebińskiego i Wotowskiego. W wyścigu „pławieńskim" z przeszkodami o nagrodę Towarzystwa, 600 rs., przybyła do mety „Dark-Lautern" ks. St. Lubomirskiego. Uczestniczący w wyścigu „Biegun" ks. Lubeckiego nie doszedł do mety.

ZAOSTRZENIA.

Berlin 29-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Dowiadujemy się, że kanclerz Caprivi zgadza się na wniesienie do sejmu pruskiego projektu zaostrzenia przepisów o stowarzyszeniach, wszakże w łonie ministerjum pruskiego odzywają się jeszcze głosy przeciwne. Przemawiają one za tem, aby kwestję tę uregulował parlament niemiecki jednolicie w całej rzeszy za pomocą ustawy państwowej.

WIEC KATOLICKI.

Kolonja 29-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Tutejszy wiec katolików niemieckich wybrał Monachjum na miejsce przyszłorocznego zebrania.

WOJNA CHIŃSKO-JAPOŃSKA.

Londyn 29-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Z Shanghai telegrafują: Chińczycy, poparci przez 5,000 koreańczyków, odparli japończyków aż do Kaisongu po drugiej stronie Seulu. Ściganie ich trwa dalej. Japończycy ponieśli ciężkie straty. (Depesza ta o tyle jest niespodzianką, że donosi o związku broni pomiędzy chińczykami a koreańczykami, gdy, jak wiadomo, król koreański ogłosił niepodległość swojego królestwa, zerwał z Chinami i połączył swoje wojska z japońskiemi. Tutaj dodać należy i to, że cała armja koreańska liczy tylko 4,000 ludzi; *przyp. red.*)

Londyn 29-go sierpnia. (*Tel. Ajencji półn.*) — Krążą pogłoski, że wojska chińskie, wzmocnione wojskami koreańskiemi, w liczbie 5,000 ludzi, odparły armję japońską ku Kaisong, na odległość 40 mil od Seul i zadały im dotkliwą klęskę. Chińczycy, popierani ustawicznie przez koreańczyków, posuwają się naprzód.

Londyn 29-go sierpnia. (*Tel. Ajencji półn.*)— Mówią, że flota chińska d. 12-go sierpnia udała się do Weichaiwei, zaś flota japońska krąży po zatoce Peczili. Mówią także, że japończycy wysadzają znaczny oddział wojska na północ od Taku, aby skierować je następnie na Pekin. Wedle innych pogłosek, japończycy wysłali 28 okrętów wojennych na rzekę Jalu, stanowiącą granicę pomiędzy Chinami a Koreą, gdzie wysadzili na ląd oddział, złożony z 20,000 żołnierzy, aby przeciąć komunikację lądową pomiędzy Chinami a Koreą.

Lwów 29-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Przybył tu wczoraj minister skarbu, dr. Plener, z żoną. Na jutro zapowiedziany jest przyjazd ministra sprawiedliwości, hr. Schoenborna.

Lwów 29-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Dzisiaj rozpoczęli tutaj obrady delegaci 200 kółek rolniczych.

Rzym 29-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Crispi udaje się do miejsca kąpielowego Bagnoli.

Wiadomości zagraniczne.

Wiedeń, 28-go sierpnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Zbiory.—Targ.—Kanikuła.)

Minister handlu i namiestnik niższej Austrji zwalczyli politykę strachu, nie dopuścili, żeby zaniechano zwołania międzynarodowego targu zbożowego (XXII) i osobiście go otworzyli. Stało się to atoli wobec zapisanych uczestników 1,500, gdy w innych latach liczono ich do 5,000. Kupcy z Węgier, Czech, Niemiec nie przybyli, jednakże targ się odbywa, a komisja uchwaliła podziękowanie dla rządu i giełdy zbożowej oraz wyraziła nadzieję, że instytucja zachowaną będzie.

Mimo trudności zestawienia obrazu żniw na całym świecie—gdyż wiele ajencyj odmówiło nadesłania sprawozdania do „antysemickiego Wiednia", przecież na podstawie referatów, przez rząd dostarczonych, biuro targu obraz ten ułożyło. Żniwa co do ilości dały na całym świecie wynik przeciętny, co do jakości poczyniły deszcze znaczne szkody. Tylko Austro-Węgry mają zbiory wyjątkowo dobre także i co do jakości. Znaczne ilości jęczmienia już nawet za granicę są sprzedane. Dla wywozu z Austro-Węgier są w ogóle widoki pomyślne, zwłaszcza co do pszenicy, żyta i kukurydzy, która w innych krajach chybiła. Ceny zatem kukurydzy poszły w górę, a na tem opierają rolnicy nadzieję, że i inne ceny się podniosą. Zbiór owsa wykazuje również nadwyżkę po nad ubiegły rok 11 miljonów m. c.!

Cała wartość zbiorów w Austro-Węgrzech ocenianą jest—po dzisiejszych nadmiernie nizkich cenach—na 1,010 miljonów złr. Na wywóz mają Austro-Węgry 3 miljony centnarów metrycznych pszenicy, wartości 21 milj. złr., żyta miljon c. wartości 5½ milj. złr., jęczmienia i słodu

5½ milj. c. wartości 52 milj. złr., razem eksport wartości do 80 miljonów złr. Ceny są obecnie tak nizkie, jakich nigdy jeszcze nie notowano; popyt atoli niebawem na podniesienie wpłynąć musi.

Nie wiem, jak tam oddechacie w Warszawie, ale tutaj mamy od pięciu dni kanikułę; nawet w nocy się nie ochładza, oddychać nie podobna t. zw. powietrzem, które jest gęste, pełne kurzu i niemożliwych odorów. Kto może, siedzi jeszcze na wsi, czy w uzdrowiskach, więc niema i przejezdnych, powracających, co okropność kanikuły jeszcze potęguje. Dobrze, że teatry jeszcze nie otwarte, bo niktby nie chodził; może od 1-go września „boska" jesień weźmie przecie górę nad rozpalonem piekłem i ocali od zawodu teatry, które w sobotę nowy sezon rozpoczną. Programy są długie na dwie szpalty, jest w nich i dużo nowości; konkurencja teatru Raimunda zaczyna działać pomyślnie.

Kanikuła jest powodem, że ludzie dziwaczą. Ot, np. w parku „Baumgarten" zamierzyli zelektryzować się czemś i wymyślili nowy konkurs piękności. Przybyły tysiące spoconych wiedeńczyków, jurorów, bo każdy gość oddawał głos. Było kandydatek siedem—numery, bez nazwisk, między niemi trzy *favorits*, jak na wyścigach. Obliczają, aż tu wielka większość oświadczyła się za czwartą, jakąś ogółowi nieznaną outsiderką. Hura i brawo zwolenników, wiodą ją na scenę, okazują narodowi, wypłacają nagrodę. Ładna, ale nic szczególnego, oczywiście intryga, zamach—i w jednej chwili (po niewczasie) zrywa się burza, hałas, napad na scenę, tak, że obrońcy premjantki ledwo ją tylnemi drzwiami uprowadzili, uwieźli—znikła, nawet nikt nazwiska nie wie. Burza trwała aż do północy; zażegnano ją tym sposobem, że sprzedawano po 100 kartek głosowych za 10 c. Każdy mógł kupować, ile chciałi zanosić swojej *favorit*—niech się cieszy!

W parku znowu browarowym grała muzyka marsza Rakoczego. W innej porze byłby ogólny jubel, ale że kanikuła, więc niektórym żołnierzom się to nie podobało. Dalejże hałasować, gwałtować, inni także byli z pod +37° C., więc ogólna batalja. Pole walki zaległy kaski, kufle, laski, kapelusze, a na drugi dzień mieli felczerzy kilkuset pacjentów. Sprawiają to Apollo ognisty, Mars i Venus, którzy blizko ziemi krążą i figle im w głowie. *A.*

*

Berlin, 27-go sierpnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

W dniu wczorajszym dokonano z wielką uroczystością otwarcia odrestaurowanego starożytnego kościoła Panny Marji przy placu Am Neuen Markt. Jest to jeden z najstarożytniejszych kościołów stolicy, pamiętający jeszcze czasy katolickie. Usunięto stare rudery, kościół otaczające, na zewnątrz zbudowano wieżyczki w stylu gotyckim, wewnątrz ozdobiono kościół w śliczne malowane okna i inne ozdoby, licujące z duchem budowy. Całość dosyć harmonijne czyni wrażenie.

Na uroczystości otwarcia byli obecni reprezentanci dworu, ministerjum oświaty, wyższej rady kościelnej i t. d. Proboszcz kościoła w krótkim zarysie przedstawił dzieje bardzo burzliwe tej świątyni. Ciekawy jeden epizod rozegrał się w początkach XVI-go wieku, gdy parafjanie zamordowali proboszcza swojego, Mikołaja z Bernau, skutkiem czego ściągnęli na siebie wielką klątwę z Rzymu i zamknięcie kościoła, aż kościół r. 1539-go obrócony został na cele kultu protestanckiego.

Przebudowa kosztowała 300,000 marek; dokonał jej, podług planów radcy budowniczego miejskiego Blankensteina, inspektor budowniczy Dylewski. *K.*

*

Paryż, 26-go sierpnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Heca p. radcy.—Verdi.—Majątek Rotszyldów.)

Zabawna heca zdarzyła się jednemu z panów radzców miejskich, Brard'owi. Obywatele z jego cyrkułu oczekiwali go pewnego wieczora na zebranie, mające omawiać jakąś uroczystość lokalną; zamiast niego, przyszedł sekretarz, oświadczając, że żona pana radcy zakomunikowała mu, jako małżonek został aresztowany za jakieś buntownicze wyrazy w piwiarni. Że pomyłek takich od czasów nowego prawa zdarzyło się już dziewięć, więc uwierzono, oburzono się i—na drugi dzień jeden z członków zebrania spotyka pana radzcę uśmiechniętego na ulicy.

— Byłeś aresztowany?

— A jakże! Widocznie śledzono mnie w piwiarni. Ale prefekt przeprosił mię, kazał mi podać gołębia z groszkiem i wypuścił. Dałem mu słowo, że nic nikomu nie powiem, więc gdyby co o tem było w pismach, zaprzeczę.

Opowiadanie to powtórzył jednemu ze znajomych. Reporter *Eclair*'a usłyszał je w ratuszu i, naturalnie, skorzystał ze sposobności dokuczenia prefektowi, ogłaszając rzecz całą. Brard zaprzecza. *Eclair* cytuje nazwiska tych, co sami z ust Brarda przytoczone słowa słyszeli. Brard zaprzecza jeszcze. Dość, że pozostają tylko dwa przypuszczenia: albo ten sam ktoś, co przed kilkoma miesiącami rozgłosił, że p. Brard, nieznany z żadnych prac literackich, kandyduje do Akademji, chciał go skompromitować, co, wobec licznych świadectw, jest nieprawdopodobne, albo p. radca chciał zostać wielkim człowiekiem i zapóźno spostrzegł swoją niezręczność. W jednym i drugim wypadku—co za temat do operetki!

Opera w tym sezonie, oprócz „Otella" Verdiego, da „Czarną górę", *pani* Augusty Holmès: zdaje się, zdarzy się to po raz pierwszy, że opera kompozycji kobiety ujrzy światło kandelabrów tutejszej akademji muzycznej. Co do mistrza Verdiego, słychać tutaj, że pracuje on teraz nie nad „Królem Learem", a nad „Ugolinem", do którego pomysł zaczerpnął z Dantego.

Cyfr kilka o majątku Rotszyldów: są one tak wielkie, że się czuje zawrót głowy. Wszyscy razem posiadają oni obecnie około 10 miljardów franków. W roku 1875-ym mieli przeszło dwa razy mniej, a gałęź paryska występowała z miljardem. Znany profesor, Rudolf Meyer, obliczył—na jakich podstawach, nie wiem—że nadal majątek Rotszyldów podwajać się będzie co lat 15, a w r. 1965-m dosięgnie olbrzymiej liczby: 300 miljardów. Zaś tutejsze pismo *Signal*, z którego tę notatkę czerpię, dodaje, że za procenty od tej sumy możnaby stale utrzymywać 37,120,000 ludzi, czyli teraźniejszą ludność Francji.

W r. 1800-ym przodek Rotszyldów nie miał nic, i dopiero spekulacja na bitwie pod Waterloo sprowadziła na nich złoty deszczcz. *K.*

*

Londyn, 26-go sierpnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Nadzwyczajna operacja: z palca — nos.)

Pierwszy chirurg szpitala Charing-Cross, dr. Bloxam, dokonał wczoraj nadzwyczajnej operacji. Kilka miesięcy temu pewien młody człowiek, pozbawiony nosa, zapytał lekarzy tego szpitala, czy mogliby mu uzupełnić oblicze. Zrobiono próbę: wzięto amputowany palec innego człowieka i przyczepiono beznosowemu w miejsce nosa. Ale palec, skutkiem amputacji, odumarł i „nie przyjął się". Wtedy dr. Bloxom podsunął beznosowemu myśl, by tenże poświęcił swój własny palec, a otrzymawszy pozwolenie—ażeby zapewnić sukces doświadczeniu—chirurg nie odciął palca, tylko „zagipsował" całe ramię z ręką i palec żywy umieścił w pozycji nosa. Cztery tygodnie młodzieniec nosił w ten sposób palec, czekając... ażeby „się przyjął". No, i przyjął się! Wczoraj zatem chirurg odciął palec i nadał mu jaką taką formę nosa, zapewniając, iż za parę miesięcy nikt nie rozezna tego nosa od najautentyczniejszych. *Ed. N.*

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 29-go sierpnia. *(Telegram pryw. Kurjera Warsz.)*— Wskutek zleceń do kupna otrzymanych dziś z Wiednia, akcje bankowe miały nastrój mocny. Renta była dziś w zaniedbaniu. Papiery meksykańskie w słabem usposobieniu z powodu obiegających pogłosek, które utrzymują, iż kupon styczniowy nie będzie już zapłacony w pełnej wysokości. Ruble wykazały dziś straty; inne wartości russkie w zaniedbaniu koszty prolongacyjne dostaw rublowych wynosiły dziś 15 fen. deportu. W porównaniu z wczorajszemi kursami straciły banknoty russkie w obu terminach 25 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 20 fen., krótki Petersburg o 10 fen. a Petersburg długoterminowy o 20 fen. Przekazy na Wiedeń notowano w obu terminach o drobnostkę wyżej (krótkie 163.80, długoterminowe 163.10). Listy zastawne ziemskie i nowe 4% renty państwowe russkie z 1894-go r. bez zmiany; listów likwidacyjnych nie notowano. Więcej płacono za pożyczki premjowe russkie z roku 1866-go II-ej emisji; kupony celne utrzymały kurs wczorajszy (325.80). Udziały Towarzystwa komandytowego wykazują zwyżkę. (196.50). Za akcje kredytowe austrjackie osiąganno 223.30 Dyskonto prywatne trzyma się niezmiennie na tym samym poziomie.

Berlin 29-go sierpnia. *(Telegram pryw. Kurjera Warsz.)*— (Giełda zbożowa i produktowa.)
Rynek zbożowy miał dziś tendencję wzmocnioną. Żyto lepiej i dzisiaj o 50 fen. w towarze gotowym i o 75 fen. w dostawowym. W handlu spirytusem panowała cisza.

Berlin 29-go sierpnia. (Notowania urzędowe giełdy.) —

Bil. ban. rus. w tr. ust.	219.35	Akcje dr. żel. w.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	218.30	Akcje kredytowe	223.30
Weksle na Petersb. kr.	218.—	Weksle na Londyn kr.	—.—
Weksle na Petersb. dł.	216.10	" " dł.	—.—
Bil. Ban. rus. na dost.	219.25	Weksle na Paryż kr.	—.—
4% nowa renta z r. 1894	63.90	" " dł.	—.—
4½% listy zast. ziem.	68.80	Żyto w tow. gotow.	119.25
Listy likwidacyjne	—.—	Żyto na wiosnę	120.25

Kursy z dnia 28-go sierpnia: 219.40, 218.50, 218.10, 216.30, 219.50, 63.90, 68.80, —.—, —.—, —.—, 20.37^{5}, 20.33^{5}, 80.,85, 80.75, 118.75, 119.50.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 29-ym sierpnia r. b. Usposobienie targu spokojne, dowóz wynosił 1 wagon żyta i 3 wagony jęczmienia. Żyto spokojnie, płacono za wyborowe 53 do 55 kop., za średnie i ordynaryjne 50 do 52 kop. Owies słabo, wyborowy osiągał 64 do 68 kop., średni po 51 do 61 kop. i ordynaryjny po 48 do 50 kop. Gryka zwyżkowo, nabywano po 80—86 kop. stosownie do gatunku. Jęczmień bez obrotów. Kasza jaglana spokojnie, płacono po 58 do 70 kop. względnie do gatunku.

Zboże. Z południowej Rosji otrzymały zawiadomienia od swych ajentów odeskie firmy zbożowe, że r. b. nie da tak pomyślnych rezultatów, jak ogólnie się spodziewano. Długotrwała susza oraz grady i deszcze oddziałały nader ujemnie na oziminy i w ogóle zasiewy. Rolnicy wobec cen zboża niesłychanie nizkich, tracą nadzieję nawet pokrycia kosztów na zasiewy i robociznę, chociaż ceny najmu nie są wygórowane bynajmniej.

Gdańsk, dnia 28-go sierpnia r. b. — Pszenica zarówno krajowa jak i tranzytowa osiągała, przy dobrem zapotrzebowaniu, ceny bez zmiany. Płacono za polską tranzyto starą czerwono-pstrą 737 gr. 90 mar., jasno-pstrą 742 gr. i 747 gr. 94 mar., 756 gr. 95 m., za russką tranzyto wybitnie czerwoną 758 gr. 84 m., 772 gr. 91 m., 793 gr. 95 mar., girka obsadzona 737 gr. 74½ mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na wrzesień-październik 95½ mar. płacono, na październik-listopad 97 mar. płacono, na listopad-grudzień 98½ mar. w zaofiarowaniu, 98 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 104 m. płacono i w poszukiwaniu, 104½ mar. w zaofiarowaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 93 mar. Wypowiedziano 50 tonn. Żyto słabo i niżej. Płacono za polskie tranzyto 756 gram. 72 mar., na statku stare, 738 gr. i 750 gr. 73 mar. Wszystko za 714 gram. i tonnę. Terminy: na wrzesień-październik dolno-polskie 71½ mar. płacono, na październik-listopad dolno-polskie 73½ m. w zaofiarowaniu, 73 m. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień dolno-polskie 74½ mar. w zaofiarowaniu, 74 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj dolno-polskie 79 m. płacono. Cena regulacyjna dolno-polskiego 71 mar., tranzytowego 70 mar. Wypowiedziano 150 tonn. Owies targowano tylko w towarze krajowym. Groch polski tranzyto na paszę 90 mar. za tonnę płacono. Rzepik russki tranzyto 142 m., 144 m. za tonnę płacono. Rzepak russki tranzyto 158 mar., 159 mar. 159½ mar., spleśniały 148 m. za tonnę targowano. Lnica russka tranzyto 112 mar. za tonnę płacono. Otręby pszenne grube 2.65 mar., 2.70 mar., średnie 2.50 mar. za 50 kilogramów targowano. Otręby żytnie 3.10 mar., 3.15 mar. za 50 kilogramów płacono. Spirytus bez zmiany, niepodlegający cłu w towarze gotowym 52½ mar. w zaofiarowaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 32½ m. w zaofiarowaniu, na sierpień 32½ mar. w zaofiarowaniu. Dla cukru w Gdańsku w towarze gotowym usposobienie bezczynne, a w Magdeburgu spokojne. Kurs w Gdańsku 220.40 m. za 100 rs.

Cyna podskoczyła o Ł. 5 na tonnie. Straits Ł. 72. U nas ceny bez zmiany. Banka 32 kop. Australska 31 kop.

Letni Cyrk w Dolinie Szwajcarskiej.
Ostatni tydzień!!!
Dziś Grande Soirée brillante.
Szczegóły w afiszach.
Z uszanowaniem
1042 ***K. Ciniselli.***

Ostrzeżenie

Do wiadomości mojej doszły pogłoski, pochodzące ze źródeł ludzi złej woli, a uwłaczające memu kredytowi.

Wzywam tedy niniejszem wszystkich posiadaczy mych weksli płatnych, a takowe natychmiast zapłacę. Oszczerców zaś ostrzegam, że przeciw nim na drodze prawnej satysfakcji poszukiwać będę.

S. IPPO.

3854 Skład wyrobów żelaznych Twarda № 3.

— ***46 kop. tuzin najlepszych kajetów*** do 1-go października sprzedaje ***Skład papieru Szyllera***, Nowy-Świat 21. 3802

!!!Ważne dla PP. Magazynierek!!!

Najnowsze próby paryskie przyborów do ubierania kapeluszy na sezon jesienny otrzymałem i takowe po cenach bardzo przystępnych W-ym Paniom polecam. ***Nowy-Świat 45, od 9 do 12 w południe.*** 3828

WILHELM BOYÉ.

DOM BANKOWY
Adam Piędzicki
W WARSZAWIE,
Królewska 6, róg Saskiego placu,
naprzeciw pałacu Kronenberga,
Asekuruje Pożyczki Premjowe II Emisji
po 75 kop. 3719

POTRZEBNY **UCZEŃ**
do sklepu z wyrobami ślusarskiemi. Wiadomość Trębacka 2, 3862

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 18 (30) Августа 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).